

dr hab. Grzegorz Ojcewicz  
prof. nadzw. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego  
w Olsztynie  
Wydział Humanistyczny  
Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej  
Zakład Literatur Wschodniosłowiańskich

Olsztyn, dn. 8 grudnia 2018 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Joanny Baum  
pt. „Od depresji do bilansu życiowego.  
Nieznane teksty prasowe Aleksandra Kondratiewa z lat 1920–1939”,  
napisanej pod kierunkiem dr hab. Ludmiły Jankowskiej, prof. UG  
Gdańsk, 2018, ss. 293.**

## I. WSTĘP

Daremne, jak sądzę, byłyby wysiłki poszukiwawcze nastawione na odnalezienie noty o długim życiu i zróżnicowanej gatunkowo oraz pod względem treści twórczości Aleksandra Kondratiewa (Александр Алексеевич Кондратьев; 11/23 V 1876 – 26 V 1967), carskiego urzędnika państwowego, poety, prozaika, publicysty, tłumacza literatury, demonologa słowiańskiego i ezoteryka. Jego nazwisko nie znajduje się bowiem ani w *Słowniku pisarzy świata*<sup>1</sup>, ani w *Słowniku pisarzy rosyjskich*<sup>2</sup>, ani w *Leksykonie literatury rosyjskiej XX wieku*<sup>3</sup>, a więc — brakuje go w popularnych i ważnych edytorsko opracowaniach, których zadaniem jest utrwalanie wiedzy o najwartościowszych, nie tylko XX-wiecznych, osiągnięciach pisarskich w ramach literatury powszechnej i w nieco mniejszym zakresie — literatury rosyjskiej. Nie figuruje także Aleksander Kondratjew w żadnym ze starszych ani nowszych polskojęzycznych podręczników literatury rosyjskiej<sup>4</sup> czy opracowań rosyjskojęzycznych, które obejmują działalność literacką emigrantów należących do pierwszej fali uchodźstwa<sup>5</sup> po rewolucji bolszewickiej 1917 roku.

---

<sup>1</sup> *Słownik pisarzy świata*, red. J. Maślanka, Kraków 2004.

<sup>2</sup> *Słownik pisarzy rosyjskich*, red. F. Nieuważny, Warszawa 1994.

<sup>3</sup> W. Kasack, *Leksykon literatury rosyjskiej XX wieku. Od początku stulecia do roku 1946*. Przekład, opracowanie, bibliografia polska i indeks osób B. Kodzis, Wrocław 1996.

<sup>4</sup> Zob. np.: G. Porębina, S. Poręba, *Historia literatury rosyjskiej 1917–1991*, Katowice 1994; B. Mucha, *Historia literatury rosyjskiej. Od początków do czasów najnowszych*, Wrocław 2002; *Historia literatury rosyjskiej XX wieku*, red. A. Drawicz, Warszawa 2002.

<sup>5</sup> Zob. np.: *Литература русского зарубежья (1920–1990). Учебное пособие*, red. А. И. Смирнова, Москва 2006; *Литературная энциклопедия Русского Зарубежья: 1918–1940. Т. 1. Писатели русского зарубежья: Энциклопедический биографический словарь*, red. А. Н. Николюкин, Москва 1997; *Литературная энциклопедия Русского Зарубежья (1918–1940). Т. 2. Периодика и литературные центры*, red. А. Н. Николюкин, Москва 2000.

Taki obiektywnie negatywny wynik rozpoznania literaturowego w odniesieniu do Aleksandra Kondratjewa w drugim dziesięcioleciu XXI wieku, a więc w czasach, gdy świadome wypieranie określonych twórców z obszarów pamięci narodowej, przynajmniej w Polsce, raczej nie ma już miejsca — nie jest bynajmniej typowym działaniem represyjnym ze strony władzy — może się okazać na pierwszy rzut oka niekorzystny dla samego twórcy, co z kolei rodzi przykładowo określone implikacje:

1. Jeśli jest to pisarz pomijany w rodzimych i rosyjskich opracowaniach historyczno-literackich, a więc na swój sposób w sferze odbiorczej marginalny, to niewykluczone, że historia obeszła się jednak z Kondratjewem sprawiedliwie, o nim zapominając? A jeśli tak, to czy nie jest drugorzędnym obiektem dociekań naukowych jako pisarz o nikłym, być może, znaczeniu dla historii literatury rosyjskiej, w której występują znacznie ważniejsi od Kondratjewa twórcy i o których wciąż wiemy zbyt mało?
2. Jeśli przyjmujemy, że Aleksander Kondratjew został niesłusznie zapomniany przez literaturoznawców i krytyków literatury, to jak się może zmienić pozycja samego twórcy w momencie, gdy jego cała działalność twórcza zostanie naukowo zbadana i oceniona? Czy wraz z restauracją biografii i dorobku Kondratjewa można się spodziewać istotnych zmian w podejściu do samego pisarza i wiedzy o jego dziełach?
3. Jeśli nawet Kandydatka zdoła przybliżyć w sposób nowatorski sylwetkę Aleksandra Kondratjewa jako człowieka i pisarza, to czy Jej wysiłek badawczy będzie współgrać z rzeczywistą rangą dokonań tego twórcy? Czy jego światopogląd jest intelektualnie atrakcyjny dla odbiorcy w XXI wieku? Czy rozwiązania formalno-treściowe utrwalone na kartach tej twórczości mogą stanowić cenne źródło inspiracji poszukiwawczych dla innych badaczy, którzy swoje zainteresowania zamierzają skierować ku mniej znanym obszarom historii literatury rosyjskiej czy nawet odległym jej peryferiom?

Zakładam, że podobne rozterki mogły na etapie rozpoznawczym towarzyszyć także Pani mgr Joannie Baum, która, decydując się ostatecznie na podjęcie wysiłku badawczego, już udzieliła pośrednio ważnych odpowiedzi być może nie tylko na moje wątpliwości. Wyniki Jej starannie przemyślanej i szeroko zakrojonej eksploracji muszą bezsprzecznie budzić szacunek ze strony recenzenta, który jako czytelnik szczególny ma obowiązek dostrzeżenia nie tylko mocnych stron, ale także słabych, jeśli takie są, w przedłożonej do oceny pracy. Tych pierwszych, mocnych stron, jest jednakże znacznie więcej w niniejszej dysertacji niż drugich, co prawdziwie cieszy, zapowiada bowiem spotkanie z interesującą i wartościową lekturą.

## **II. CHARAKTERYSTYKA ROZPRAWY I DYSKUSJA**

### **1. Tytuł rozprawy**

Tytuł rozprawy doktorskiej jest dla czytelnika zasadniczym drogowskazem problemowo-interpretacyjnym. Pani mgr Joanna Baum, jak wielokrotnie sama to podkreśliła na stronach swojej pracy doktorskiej, obrała klucz biograficzny za naczelną zasadę organizującą Jej ós narracji, w której twórczość pisarza zależy od dziejów historycznych i stanowi zarazem odzwierciedlenie jego bieżącej, a może nawet permanentnej kondycji psychicznej, w tym

przypadku, jak twierdzi, depresji, jaka będzie przez długie dziesięciolecia towarzyszyć pisarzowi w sprawach codziennych i w trakcie tworzenia. Tak więc, w tytule dysertacji „Od depresji do bilansu życiowego. Nieznane teksty prasowe Aleksandra Kondratiewa z lat 1920–1939” odnajduję kilka miejsc, wymagających według mnie pewnego komentarza.

**Po pierwsze**, Badaczka zapowiada we „Wstępie” i powraca do danej myśli w następnych częściach dysertacji, że będziemy mieć do czynienia z depresją jako czynnikiem nie tylko inicjującym, ale także modyfikującym wydarzenia w biografii Kondratjewa. Autorka pisze na przykład we „Wstępie”: „Głęboka wiara w bóstwa, strzegące świata, ale łaskawe tylko dla niektórych, a nieudane życie zawodowe (zależność od innych, brak spełnienia) z drugiej — **wprowadziły Kondratiewa w nieprzemijający stan depresji**, który od lat 1900-ch trwał praktycznie nieprzerwanie do rewolucji lutowej w 1917 roku. Ona okazała się z kolei wstrząsem tak silnym, że przesądziła o dalszym charakterze twórczości pisarza” (s. 9; pogr. — GO) i konsekwentnie w „Zakończeniu”: „W tym kontekście chciałabym jeszcze raz podkreślić **depresyjność, elegijność jego twórczości, wzorowaną między innymi na romantykach (przede wszystkim na Baratynskim)**” (s. 260; pogr. — GO).

Nie znajduję jednak wystarczającego umocowania medycznego wobec zastosowanego w rozprawie podejścia, nigdzie bowiem Autorka nie dostarcza przekonujących informacji, które potwierdzałyby tę niepokojącą diagnozę psychiatryczną w odniesieniu do petersburskiego studenta, poety Srebrnego Wieku i wołyńskiego emigranta, nie powołuje się i nie przytacza historii choroby, nie pisze o przebiegu leczenia, nie przedstawia wiarygodnych świadectw choroby dawanych przez osoby z najbliższego otoczenia pisarza, nie wiąże wyraźnie efektów aktywności twórczej z potencjalną dwubiegunowością choroby — jej stadium krańcowego obniżenia nastroju i stadium manii. Swoją ocenę cierpienia psychicznego Kondratjewa, czyli chorowanie na depresję, Badaczka wywodzi raczej z dość luźnych, aczkolwiek prawdziwych, odniesień do psychoanalizy Zygmunta Freuda, rozważań Antoniego Kępińskiego i Julii Kristevej o naturze danej choroby, jak też z potocznego pojmowania danego dwubiegunowego zaburzenia afektywnego. Kojarzy ponadto depresję prawie na zasadach tożsamości z melancholią, elegijnością i smutkiem, co — w moim rozumieniu — zaciemnia obraz kliniczny depresji na rzecz subiektywnego odczuwania dyskomfortu psychicznego pod wpływem różnorodnych bodźców zewnętrznych. Innymi słowy, Kandydatka proponuje, by przyjęc, że Kondratjew chorował na depresję, ponieważ jej ślady miały się zachować w twórczości pisarza, a na potwierdzenie swojego spostrzeżenia znajduje konkretne ilustracje w pisarstwie rosyjskiego uchodźcy. Mniejsza ostatecznie o to, czy Kondratjew rzeczywiście cierpiał na depresję lub na długotrwałe obniżenie nastroju (dystymię) albo melancholię, ponieważ stawianie diagnozy czysto lekarskiej mieści się w obszarze rozważań medycznych i dlatego mimo wszystko dla samej dysertacji ma znaczenie wtórne. Niemniej nie należy, jak sądzę, utożsamiać wewnętrznego smutku, nostalgii czy elegijności, co było udziałem wołyńskiego emigranta, z klinicznie wyodrębnioną jednostką chorobową, zwłaszcza że z danego rozpoznania (pseudo)medycznego dla samej rozprawy i wniosków końcowych niewiele tak naprawdę wynika. Kilka dowodów.

1. Samo słowo „depresja” i utworzone od niego słowa pochodne (w języku polskim i angielskim) o tym samym rdzeniu („depresyjny”, „depresyjność”, „depression”) występują w całej rozprawie 62 razy, dotyczą nie tylko Kondratjewa, lecz także innych pisarzy dotkniętych tą przypadłością psychiczną (jak chociażby Jewgienij Bara-

tynski/Boratynski; 1800–1844), i nie są w dysertacji rozłożone równomiernie: we „Wstępie” występują na czterech stronach, w rozdziale I — na czternastu, w rozdziale II — na trzech, w rozdziale III — **nie występują wcale**, w rozdziale IV — na trzech, w rozdziale V — na sześciu, w „Zakończeniu” — na trzech, w „Bibliografii” — na jednej, w streszczeniach — na sześciu. Z takiego rozkładu statystycznego słowa „depresja” płynie wniosek, że Badaczka najczęściej uwagi poświęciła kwestii danego zaburzenia afektywnego w życiorysie Kondratjewa w rozdziale I, czyli postąpiła słusznie, ponieważ właśnie tutaj omawia życie i twórczość pisarza w okresie przedrewolucyjnym i porewolucyjnym. Do depresji w szerszym nieco jej ujęciu powróci Autorka jednak dopiero w rozdziale piątym, gdzie zaprezentuje „Poszukiwanie prawdy w micie”. Jak zatem wyjaśnić całkowity brak tła depresyjnego w rozdziale III, poświęconym „Poetyce białej emigracji”, czy skąpym nawiązaniu do długotrwanie obniżonego nastroju w rozdziale II o „Rewolucji rosyjskiej” i IV o „Rozliczeniach z literaturą”, gdzie wyczuwa się mocną potrzebę powiązania obecności zaburzenia afektywnego w biografii Kondratjewa z jego działalnością literacką i krytyczną w okresie emigracyjnym?

2. Na poparcie swojej tezy o cierpieniu na depresję przez wołyńskiego uchodźcę Badaczka dwukrotnie w całej pracy sięga po charakterystyczny obraz, który przywołam, posługując się cytataми:
  - a) „Mimo połączenia mitologii wschodniej i obrazu powrotu wędrowca z odległych krain geograficznych, w wierszu widać było silny związek między napisanymi słowami a **tęsknotą autora, opartego o framugę okna w odległym Dorohobużu**” (s. 222, pogr. — GO);
  - b) „Uwagę czytelnika przyciąga fakt, że zwłaszcza w pierwszej i ostatniej strofie widoczna jest depresja, smutek i tęsknota podmiotu lirycznego, który znowu można utożsamiać z autorem. **Stał on w zwyczajowej dla siebie pozycji, oparty o framugę okna i z tego miejsca wspominał Ojczyznę**, ale również modlił się do bóstw, by pozwoliły mu pewnego dnia powrócić do ukochanej krainy, w której poznał wszystkie pieśni, a poznawszy raz — zapamiętał je na całe życie” (s. 222, pogr. — GO).

Na marginesie. Człowiek, bohater liryczny, utożsamiany przez Autorkę z Kondratjewem, w oryginale stoi przy oknie, dotykając głową szyby (Стою у окна и к стеклу я приник головою), a według Piszącej — jest on oparty o framugę okna. Nie zgadza się zatem pewien szczegół architektoniczny, framuga bowiem jest zewnętrzną ramą okienną wprawioną w mur, z wiersza zaś wnika, że podmiot liryczny znajduje się wewnątrz pomieszczenia, skąd obserwuje przyrodę. Podejrzewam, że właściwszym słowem byłaby tutaj nie framuga, lecz futryna, a więc rama, do której się przymocowuje okna lub drzwi, inaczej — ościeżnica.

Bez względu jednak na to, czy ostatecznie w tłumaczeniu na język polski zwycięży framuga lub futryna, problem jest innego rodzaju, tego mianowicie, że to, co Autorka nazywa depresyjnością, melancholią i elegijnością w odniesieniu do Kondratjewa nie jest według mnie świadectwem zaburzeń afektywnych, jakie miałyby nękać wołyńskiego emigranta, lecz indywidualną cechą psychofizycznej kondycji pisarza, stałym mentalnym elementem jego życiorysu, który przez wewnętrzny smutek idealnie współgrał z ogólnie pesymistycznymi nastrojami końca XIX wieku i początkiem wielkiej niewiadomej, jaką niosło nowe stulecie

i zyskujący coraz bardziej na popularności — egzystencjalizm. Kondratjew był człowiekiem niezwykle wyczulonym na gest i słowo, cechowała go zdecydowanie podwyższona wrażliwość sensoryczna, co zostało trafnie przedstawione i udanie dowiedzione przez Badaczkę, widział bowiem i rozumiał więcej, aniżeli przeciętni śmiertelnicy, musiał więc mocniej przeżywać zwłaszcza każdą życiową porażkę, każdy życiowy zawód, każde życiowe niespełnienie, gdyż ambicja kierowała go ku panteonowi rosyjskich klasyków, a brutalna rzeczywistość domagała się pisania przede wszystkim not krytycznoliterackich oraz okolicznościowych nekrologów, które nie zapewniły mu, niestety, wysokiej pozycji w dziejach literatury rosyjskiej. Zapytam retorycznie, czy takich na przykład twórców, którzy pisali elegie, smutno w nich rozpamiętując motywy osobiste z problemami metafizycznymi, jak Johann Wolfgang Goethe, Josif Brodski, Jan Kochanowski, Adam Mickiewicz, Jarosław Iwaszkiewicz czy Czesław Miłosz, można nazwać z tego powodu pisarzami cierpiącymi na depresję?

**Po drugie**, o ile depresja inicjuje rozważania dysertacyjne, o tyle dokonanie bilansu życiowego w odniesieniu do Aleksandra Kondratjewa ma stanowić kres dociekań naukowych Autorki. Mamy zatem tutaj do czynienia z zestawieniem dwóch różnych jakościowo wskaźników w roli wyznacznika początku narracji badawczej i jej końca: od aspektu medycznego po wydzźwięk biograficzny. Dostrzegam w takim ujęciu niezbyt szczęśliwe rozwiązanie kompozycyjne, ponieważ logika nakazuje posługiwanie się w takich sytuacjach ukierunkowanym w czasie sprzężeniem o jednorodnym charakterze, na przykład: od depresji po zawansowaną demencję czy od prologu życia po jego epilog. Tak czy inaczej, w ujęciu problemu zaproponowanym przez Panią mgr Joannę Baum, rok 1939 staje się momentem szczególnym w życiu wołyńskiego emigranta i pojawia się sugestia, że po 1939 roku Kondratjew zarzuca wszelką działalność twórczą — własną lub recenzyjną. Jeśli tak, to mamy przed sobą utrwalone w dysertacji świadectwo biograficznego dramatu człowieka wypalonego, który przez kolejne prawie cztery dziesięciolecia (1939–1976) wiódł bierny żywot w sferze aktywności literackiej i recenzyjnej. Na pewno warto jest rozważyć powstanie kolejnego opracowania autorstwa Kandydatki, gdzie prześledziłaby okres 1939–1976 jako wojenne i powojenne losy rosyjskiego uchodźcy. Do napisania takiej książki zachęcam już teraz i na taką książkę czekam zatem od dziś. Jej powstanie umocniłoby pozycję Pani mgr Joanny Baum jako niekwestionowanej specjalistki w zakresie znajomości życia i twórczości Aleksandra Kondratjewa.

**Po trzecie**, Autorka wskazuje w tytule rozprawy, że będzie się zajmować nieznanymi tekstami pisarza pochodzącymi z lat 1920–1939. Dostrzegam w tej informacji pewną nieścisłość faktograficzną, albowiem dane zawarte w części pracy „Teksty prasowe Kondratiewa” (s. 271–281) mówią o czymś innym, o tym mianowicie, że dolna granica analizowanych w rozprawie tekstów prasowych sięga roku 1921, górna natomiast — 1937. Jak zatem Autorka wytłumaczy te rozbieżności? Kolejna kwestia dotyczy samego bilansu życiowego. Zwykle jest on kojarzony ze schyłkiem życia, lecz tutaj Badaczka zaproponowała poznanie jedynie fragmentu biografii Kondratjewa, a więc zaprezentowany bilans z definicji musi się wiązać z częściowością podsumowania, z bilansem cząstkowym, co zresztą zostało udanie zobrazowane w rozprawie, chociaż może zbyt słabo podkreślone, że przed czytelnikiem jest jeszcze jeden otwarty bilans obejmujący lata 1940–1976, który może się stać przedmiotem dociekań w następnych opracowaniach naukowych poświęconych dorobkowi uchodźcy.

Kończąc tę część związaną z tytułem dysertacji, chcę zaznaczyć, że w moim najgłębszym odczuciu i przekonaniu rozprawa doktorska Pani mgr Joanny Baum, gdyby miała powielić swój obecny wygląd w wydaniu drukiem, powinna jednak wtedy nosić odmienny od obecnego tytuł, aby w pełni odzwierciedlić to, co w rzeczy samej zawiera, i co z tak wielkim zaangażowaniem emocjonalnym i naukowym Autorki zostało przedstawione od pierwszej do ostatniej strony Jej wypowiedzi. A zatem, sugeruję nie postać „Od depresji do bilansu życiowego. Nieznane teksty prasowe Aleksandra Kondratiewa z lat 1920–1939”, lecz raczej następujące brzmienie: „Literacka i krytyczna działalność Aleksandra Kondratjewa w świetle jego światopoglądu i kondycji psychicznej”. Cezury, które obecnie widnieją w tytule rozprawy byłyby teraz zbędne, ponieważ w zmodyfikowanym tytule dysertacji zaznacza się nastawienie na syntetyczne ujęcie twórczości wołyńskiego emigranta — przede wszystkim literackiej, krytycznoliterackiej i krytycznoteoretycznej — od czasów i utworów młodzieńczych, związanych z Rosją, Petersburgiem i Piotrogradem (1897), aż po ziemski kres w Nyack, na obszarze rozległego przedmieścia Nowego Jorku w USA (1967).

## **2. Problematyka rozprawy i jej struktura**

### **A. Problematyka rozprawy**

Problemy szczegółowe poruszane w dysertacji zostały logicznie podporządkowane celowi nadrzędnemu, jakim była próba zsyntetyzowania długotrwałego zaburzenia nastroju Kondratjewa — utożsamionego przez Autorkę z depresją — z biografią pisarza ukierunkowaną na dokonanie bilansu życiowego w 1939 roku. Pani mgr Joanna Baum zaprezentowała w swojej rozprawie to stanowisko literaturoznawcze, w którym twórczość literacka staje się świadectwem etapów życia pisarza: albo szczerze wyrażonych wprost, niczym w dzienniku intymnym, albo — z różnych powodów — instrumentalnie zakamuflowanych. Opowiedziała zatem o drodze twórczej dorohobuskiego emigranta, opierając swoje rozważania na nieznanach lub mało dostępnych na ogół tekstach, które odnalazła podczas szeroko zakrojonej kwerendy krajowej (Warszawa, Lublin) i międzynarodowej (Równe, Lwów, Tallin, Samara, Moskwa), eksplorując prasę emigracyjną białych uchodźców z lat 1920–1939. Najwięcej i najcenniejszego materiału, znajdującego odzwierciedlenie w części rozprawy „Teksty prasowe Kondratjewa”, znalazła Kandydatka w takich pismach, jak: „Wołyńskie słowo” („Воłyньское слово”, 1921—1927), „Za Swobodu!” („За Свободу!”, 1928), „Mołwa” („Молва”, 1932—1934), „Miecz” („Меч”, 1934—1937), „Poslednije izwiestija” („Последние известия”, 1927) „Wozrożdzenije” („Возрождение”, 1925). Łącznie, jak podaje Badaczka, analizie poddała 148 krótszych i dłuższych szkiców oraz recenzji prasowych Kondratjewa, tylko epizodycznie sięgając w trakcie rozważań do wcześniejszych jego tekstów, co miało wzmocnić tezę Pani mgr Joanny Baum o depresji, jaka, według Niej, gnębiła uchodźcę na długo przed rewolucją bolszewicką.

W polu badawczym rozprawy znalazły się próby odczytania po nowemu kontekstów biograficznych występujących w emigracyjnej publicystyce Kondratjewa. Autorka włączyła do swego pola obserwacji lektury, jakim pisarz oddawał się w Dorohobużu, oraz wspomnienia z jego spotkań z przyjaciółmi i znajomymi z okresu petersbursko-piotrogrodzkiego. Dzięki rekonstrukcji życiorysu wołyńskiego demonologa i łączenia jego biografii z równoległe

powstającą twórczością, Kandydatka doszła do zasadniczego wniosku, w myśl którego główną przyczyną duchowego dyskomfortu Kondratjewa stała się świadomość dystansu, jaki dzieli śmiertelników od bóstw, i nierównej pozycji jednych wobec drugich: konieczności uległości słabszego (człowieka) wobec przemożnego bóstwa czy dziejów świata, które na masową skalę kształtują życiorysy milionów mieszkańców ziemi, nie oczekując ich zgody na bieg osobistych wydarzeń.

Istotne miejsce w dociekaniach naukowych Pani mgr Joanny Baum zajęły kwestie związane z monarchistycznym światopoglądem Aleksandra Kondratjewa, a także z odzwierciedleniem przywiązania pisarza do starego porządku i do wiary przodków, do imperium Romanowów, do świętego imienia i do świętej pamięci o carze Nikołaju II. Z tej pozycji pisarza wywiodła Autorka nieskrywaną niechęć emigranta z Dorohobuża zarówno do samej rewolucji lutowej 1917 roku, jak i późniejszych nieudolnych działań Rządu Tymczasowego. Nie dokonując zmiany orientacji politycznej, do końca życia Kondratjew pozostawał wierny swoim monarchistycznym przekonaniom i przez pierwsze dziesięciolecia uchodźstwa, podobnie jak inni biali emigranci, łudził się rychłą możliwością restauracji caratu w Rosji. Przewrót bolszewicki traktował niezmiennie jak największe zło, które boleśnie doświadczyło jego samego i jego rodzinę, spowodowało bowiem utratę przedrewolucyjnego statusu społecznego. Demokrację zaś, o jakiej mówiono w Rosji po 1917 roku, uważał konsekwentnie, lecz mylnie, za największą ułudę współczesności, co jednoznacznie dowiodła historia powojenna. Jak słusznie pisze Kandydatka, osoby, które światopoglądowo nie współgrały z postawą Kondratjewa, stawały się obiektem szyderstw i nieobiektywnych ocen. „Ofiarami” wołyńskiego emigranta padli z tego właśnie powodu rosyjscy futuryści i kubiści, z których dążeniami lewicowymi Kondratjew się nie zgadzał. W swoim politycznym zaciętrzewieniu dopuszczał się manipulacji, nie chciał dostrzec oczywistej literackiej wartości twórczości takich na przykład wielkich poetów Srebrnego Wieku, jak Siergiej Jesienin, Aleksandr Błok, Andriej Bielyj, Walerij Briusow czy Konstantin Balmont. Ostrze swojej silnej antypatii kierował także Kondratjew wobec agentów bolszewików za granicą, utożsamionych przez dorohobuskiego demonologa ze „smienowiechowcami” — przedstawicielami ówczesnych nurtów lewicowych, którzy namawiali rodaków do powrotu do Rosji sowieckiej i uznania bolszewickiej władzy.

Nie bez znaczenia dla wiedzy o życiu i twórczości Aleksandra Kondratjewa stało się także prześledzenie przez Panią mgr Joannę Baum kolejnego tropu w kluczu życiorysowem, albowiem Badaczka starała się dowieść, że odczytywanie przez wołyńskiego demonologa twórczości takich pisarzy, jak Wasilij Narieźny, Iwan Nikitin i Jewgienij Baratynski odbywało się w powiązaniu z własną biografią emigranta, koncentrującego się na prezentowaniu wspólnych wątków ich życia i twórczości ze swoją ścieżką. O roli identyfikacji z uznanymi twórcami rosyjskimi w światopoglądzie Kondratjewa mogą świadczyć także bardzo osobiste relacje pomiędzy mistrzem i uczniem pokazane udanie przez Autorkę, która odwołała się do kontaktów Kondratjewa ze starszymi dekadentami i symbolistami rosyjskimi: Wiktorem Burieninem, Apołonem Majkowem, Innokientijem Annienskim czy Fiodorem Sołogubem. Wołyński demonolog nie skrywał także sympatii wobec niektórych pisarzy młodszego pokolenia, faworyzując w tym względzie postać przedwcześnie tragicznie zmarłego kolegi ze studiów — poety i monarchisty Władimira Polakowa i wysoko ceniąc innego wybitnego przedstawiciela Srebrnego Wieku, akmeistę Nikołaja Gumilowa, jak też wybory życiowe Siergieja Kreczetowa.

Innym ciekawym problemem, jakim zajęła się Badaczka, była kwestia demonologicznych zainteresowań Kondratjewa, które w pełni się uzewnętrzniły w czasie jego długiego pobytu na Wołyniu po 1920 roku. Autorka twierdzi, że dorohobuski emigrant traktował jak najświętszy obowiązek pozostawienie dla potomnych świeżego świadectwa stałej obecności wśród mieszkańców Słowiańszczyzny dawnej tradycji ludowej, w której wciąż żywa była pamięć o lokalnych bóstwach i demonach. Wypowiedział się także w duchu historiozoficznej zadumy o losach średniowiecznego Wołynia. Pani mgr Joanna Baum podkreśliła, że działania Kondratjewa cechował profesjonalizm, ponieważ w swoich koncepcjach dotyczących przeszłości Wołynia i wierzeń ludu autor ten odwoływał się do badań uznanych mitologów oraz folklorystów, jak Leonid Afanasjew czy Aleksandr Zielenin.

W ramach uwag na temat problematyki rozprawy chciałbym zatrzymać się jeszcze na chwilę nad dwiema kwestiami. Pierwsza z nich dotyczy sposobu przedstawienia periodyzacji życia i twórczości Aleksandra Kondratjewa przyjętym w tej rozprawie. Owszem, Pani mgr Joanna Baum podaje kryteria aktywności pisarskiej wołyńskiego demonologa, lecz czyni to według mnie w zbyt lakonicznej postaci. Takie postępowanie można częściowo usprawiedliwić, ponieważ Kandydatka odsyła czytelnika do innych źródeł, w których dana kwestia jest podejmowana i naświetlana, czyli do jednego ze swoich wcześniejszych artykułów<sup>6</sup> oraz propozycji Kristiny Sariczewej<sup>7</sup>. Jest jeszcze w obiegu naukowym klasyfikacja Halyny Dubyk<sup>8</sup>.

Jednak periodyzacja życia i twórczości pisarza, zwłaszcza wtedy, gdy oś narracji zasadniczej została oparta na biografii autora z Dorohobuża, nie może się ograniczać do dwóch zaledwie, do tego niewielkich objętościowo, akapitów. Właśnie rozprawa doktorska jest właściwym obszarem poszerzonych dociekań, aby zreferować obecny stan wiedzy na temat podmiotowej periodyzacji i wskazać na mocne i słabe jej strony oraz nakreślić przyczyny, dla których stworzenie takiej periodyzacji nie należy do czynności prostych z uwagi na nakładanie się różnorodnych aspektów: **chronologicznego** (np. 1876–1914; 1914–1918; 1919–1939; 1939–1957; 1957–1967), **geograficznego** (*etap europejski*: rosyjski~polski~niemiecki~serbski~szwajcarski i *etap amerykański*; odniesienia do miejsc pobytu: etap petersburski, etap piotrogrodzki, etap dorohobuski, etap nyackowski) i **dziejowego** (przedrewolucyjny [do 1917]~porewolucyjny [po 1917]; przedwojenny [związany z I wojną światową do 1914 roku], wojenny 1914–1918; powojenny [1918–1939]; przedwojenny [związany z II wojną światową, 1918–1939], wojenny [1939–1945], powojenny [1945–1967]. Wciąż zbyt mało wiemy o samym Kondratjewie i jego pisarstwie po 1939 roku, by uznać obecne ujęcia periodyzacyjne w odniesieniu do dorohobuskiego „specjalisty od diabłów” za satysfakcjonujące. Moje wątpliwości budzi także wyodrębnienie w rozprawie **rówieńskiego** etapu w życiu i twórczości Kondratjewa, ponieważ nie tworzył on w Równem na Wołyniu, lecz w Dorohobużu, a wyrażenie „etap dorohobuski” w dysertacji nie występuje.

Druga kwestia wiąże się z przekonaniem Autorki o obecności antyfeminizmu i, jak to sama określa, nienawiści w niektórych wypowiedziach Aleksandra Kondratjewa, skierowanych albo wobec kobiet, albo wobec przeciwników politycznych emigranta z Dorohobuża, albo

---

<sup>6</sup> J. Baum, «Славянские боги» Александра Кондратьева — неомифологизм в метрике, строфике и языке стиха, „Kultury Wschodniosłowiańskie – Oblicza i Dialog” (Poznań) 2015, nr 5, s. 30.

<sup>7</sup> К. Саричева, Генезис творчества Александра Кондратьева. Dostęp online: [http://www.academia.edu/4090117/Sarycheva\\_Diplom#](http://www.academia.edu/4090117/Sarycheva_Diplom#) (data dostępu: 21.10.2016).

<sup>8</sup> A. Kondratjew, *Na brzegu Jarynia. Powieść demonologiczna*, tłum. H. Dubyk, Olsztyn 2014, s. 11.



wobec tych kolegów po piórze, którym po ludzku zazdrościł sukcesów literackich. W mojej ocenie, mamy tutaj do czynienia z pewnym przejawem interpretacyjnym ze strony Pani mgr Joanny Baum, ponieważ opowiadanie się za tradycyjną pozycją niewiasty w gospodarstwie domowym czy nienajlepsze relacje z teściową nie muszą wcale oznaczać zdecydowanie nieprzychylnego czy wręcz wrogiego w odniesieniu do kobiet. Na przykład na stronie 261. rozprawy czytamy: „Dogmatyczna religijność silnie odbiła się w artykułach krytyczno-teoretycznych, w których pisarz wielokrotnie obniżał nawet międzykulturowe znaczenie mostów, budowanych poprzez twórczość literacką. **Najbardziej istotnymi przykładami takich zachowań wydaje się stosunek do kobiet — niezwykle szacunek w tekstach literackich i skrajny antyfeminizm w krytycznych (...)**” [pogr. GO]. Jeszcze większy mój sprzeciw budzi dostrzeżenie przez Badaczkę nienawiści w relacjach między Kondratjewem a innymi twórcami, ponieważ argumenty przedstawione przez Nią mnie nie przekonują. Owszem, mogą tłumaczyć nieskrywaną niechęć wołyńskiego uchodźcy lub spory brak akceptacji wobec grona osób i ważnych dla niego spraw, ale niekoniecznie nienawiści, która kojarzy się wyłącznie z pejoratywnym nastawieniem mentalnym człowieka łatwo ulegającego uczuciom zaostrej wrogości. Zapytam retorycznie: czy osoba żywiąca nienawiść do ludzi może budzić sympatię ogółu? Jeśli zatem jeden z pobocznych celów Kandydatki wiązał się z niewywoływaniem niechęci w stosunku do Kondratjewa jako człowieka, to należało raczej zadbać o złagodzenie zbudowanego w dysertacji wrażenia negatywnego w odniesieniu do postaci wołyńskiego emigranta.

## **B. Struktura rozprawy**

Głównym zadaniem struktury pracy, nie tylko zresztą doktorskiej, jest zaproponowanie przez autora takiej ścieżki postępowania badawczego, by przekonująco udowodnić własne założenia naukowe (tezy, hipotezy); liczba rozdziałów jest tutaj kwestą jak najbardziej wtórną. Pani mgr Joanna Baum zdecydowała się na pięć rozdziałów, aktywując dwa zasadnicze klucze narracyjne: rozdziały pierwszy, drugi i trzeci są skonstruowane według klucza biograficzno-dziejowego, dwa następne, czwarty i piąty — literaturoznawczego. Już ten początkowy sygnał o takiej właśnie kompozycji dysertacji stanowi zapowiedź istotności dwóch spójnych elementów procedury badawczej, czyli, z jednej strony, wagi wiedzy o życiu Aleksandra Kondratjewa, i z drugiej — przełożeniu się życiorysu pisarza, szczególnie zaś jego monarchistycznego światopoglądu, na instrumentalne traktowanie innych twórców i ich utworów. Recenzowana praca składa się zatem z pięciu rozdziałów (s. 12–252) poprzedzonych „Wstępem” (s. 4–11) i zwieńczonych „Zakończeniem” (s. 253–261). Jest opatrzona „Bibliografią” (s. 262–270) oraz wyodrębnioną bazą w postaci „Tekstów prasowych Kondratiewa” (s. 271–281). Streszczenia w językach polskim, angielskim i rosyjskim zamykają rozprawę (s. 282–293).

W **rozdziale pierwszym** (s. 12–39) celem Autorki stało się przedstawienie życia i twórczości literata Srebrnego Wieku przez prześledzenie jego biografii w rozdzieleniu na dwa zasadnicze okresy twórczej aktywności: przedrewolucyjny i rewolucyjny. Badaczka starała się w spuściznie pisarskiej Kondratjewa odnaleźć wątki depresyjne i wyjaśnić przyczyny dostrzeżonej w niej elegijności, traktując ją jako cechę występującą, Jej zdaniem, „u wszystkich białych emigrantów, a także powszechnej w ich prasie na Wschodzie i Zachodzie” (s. 282). Przeprowadzone w tej części rozprawy analizy, w rzeczy samej wykonane poprawnie, odnosiły

się najczęściej do lat wczesnej twórczości, okresu 1900–1910, i kilku zbiorów opowiadań, jak: *Biały kozioł* (*Белый козёл*, 1908) i *Uśmiech Aszery* (*Улыбка Ашеры*, 1911), a także dwóch tomików poetyckich, jak: *Wiersze* (*Стуху*, 1905) i *Czarna Wenera* (*Чёрная Венера*, 1909). Cel swój Pani mgr Joanna Baum osiągnęła.

W **rozdziale drugim** (s. 40–80) nadrzędnym celem Badaczki stało się zaprezentowanie dominujących wątków rewolucyjnych w twórczości faktu Kondratjewa przez odwołanie się do wybranych postaci polityków tamtego okresu oraz nawiązanie do dokonań tak ważnych pisarzy w dziejach imperium rosyjskiego, jak przede wszystkim Nikołaj Karamzin, Kondratij Rylejew, Walerij Briusow, Siergiej Jesienin, Konstantin Balmont, Boris Sawinkow). Autorka myśli o nich jako o pisarzach-rewolucjonistach albo osobach o demokratycznych poglądach, co nie zawsze znajduje pełne potwierdzenie w rzeczywistości. Owszem, na przykład zarówno Briusow, jak i Jesienin mieli krótkotrwałe epizody rewolucyjne w swoich biografjach, lecz mimo wszystko w pamięci powszechnej zapisali się jednak zdecydowanie pod innymi imionami, na pewno nie jako rewolucjoniści tej miary, co Rylejew. Swoje rozważania oparła tutaj Kandydatka na analizach szkiców biograficznych wspomnianych przez mnie pisarzy, dostrzegając wyraźny brak obiektywizmu, a nawet jawną stronniczość w charakteryzowaniu poszczególnych sylwetek twórców przez Kondratjewa. Badaczka słusznie zauważa, że czas rewolucji bolszewickiej stał się momentem granicznym, z nim bowiem dorohobuski emigrant ostatecznie powiązał swoje sympatie i antypatie wobec kolegów po piórze: jedni, jak na przykład Karamzin, na zawsze pozostali jego duchowymi przyjaciółmi, inni, jak na przykład Aleksandr Błok czy Walerij Briusow, zdrajcami narodu. Dalej Pani mgr Joanna Baum starała się przedstawić w kluczu depresyjnym swoje rozważania na temat wspomnień Kondratjewa o dniach rewolucji lutowej i czasie sprawowania władzy przez Rząd Tymczasowy, wybierając do tego prozę *Dziesięć lat temu* (*Десять лет тому назад*, 1927). Autorka właściwie interpretuje ten materiał wspomnieniowy i dochodzi do wniosku, że stopień szczegółowości relacji zawartych w utworze *Dziesięć lat temu* świadczy o korzystaniu przez Kondratjewa z zachowanych własnych dzienników lub zapisków, które najpewniej porównywał z relacjami innych świadków ówczesnych wydarzeń. Postawione przed sobą cele badawcze w rozdziale drugim Autorka zrealizowała.

W **rozdziale trzecim** (s. 81–134) Pani mgr Joanna Baum podjęła intrygujący problem poetyki białej emigracji. Skoncentrowała się, oczywiście, w swoich rozważaniach na postaci Aleksandra Kondratjewa, lecz nie przemilczała współgrających z poruszaną tematyką charakterystyk twórczych innych zachodnich przedstawicieli pierwszej fali uchodźstwa po 1917 roku, których dorobek był najczęściej znaczniejszy od osiągnięć wołyńskiego emigranta. Przybliżyła zatem Badaczka jego recenzje, jakie ukazywały się w gazetach emigracyjnych, aby przedstawić poglądy autora, ale również współczesnych mu zachodnich twórców emigracyjnych. Autorka wyeksponowała tutaj niewielkie objętościowo publikacje Kondratjewa, które w latach 1923–1926 ukazywały się na łamach gazety „Wołyńskie słowo” («Волынское слово») i zawierały krótkie noty o znanych w tamtym okresie autorach emigracyjnych. Co ciekawe, bo nietypowe w postępowaniu eksploracyjnym, Pani mgr Joanna Baum wzbogaciła ten rozdział o dane pochodzące z kwerendy internetowej, którą prowadziła z myślą o odnalezieniu wydań książkowych przywoływanych przez dorohobuskiego recenzenta. Niekiedy, by pogłębić wybraną kwestię, Badaczka porównywała wypowiedź Kondratjewa z ujęciami tego samego tematu u innych krytyków i historyków literatury. W tej części

rozprawy „klucz depresyjny” podczas prowadzenia narracji nie był aktywny, być może z uwagi na preferowanie przez Autorkę zagadnień natury politycznej, estetycznej i moralnej.

Z punktu widzenia kompozycji dysertacji mam pewne zastrzeżenie, ponieważ tylko w rozdziale trzecim pojawia się podrozdział, w którego tytule występuje słowo „Podsumowanie”. Wydaje się, że wyraz ten można byłoby z powodzeniem pominąć i ograniczyć się do dalszej części podrozdziału — „Stosunek Kondratjewa do współczesnej narracji emigracyjnej” — by w ten sposób zachować konsekwencję strukturalną w całej rozprawie. Postawione przed sobą w tej części pracy cele Badaczka zrealizowała satysfakcjonująco.

W **rozdziale czwartym** Pan mgr Joanna Baum podjęła się próby przedstawienia rozrachunków z przeszłością, jakich dokonał wołyński emigrant przez nawiązanie do znajomości z osobami ze świata kultury rosyjskiej, które, z jednej strony, stanowiły dla Kondratjewa autorytety literackie, z drugiej ujawniały relację między mistrzem a uczniem, z trzeciej zaś mieli status ulubieńców Srebrnego Wieku. Tak więc bohaterami wspomnień i jednocześnie ocen stali się tutaj między innymi Innokentij Annienski, Nikołaj Gumilow Władimir Polakow, Fiodor Sołogub i Siergiej Sokołow (Siergiej Kreczetow). W końcowej części tego rozdziału Autorka skoncentrowała się na technice postaciowania, jaką konsekwentnie stosował Kondratjew w swoich szkicach biograficznych. Nie bez racji Badaczka zaakcentowała brak obiektywizmu w narracji pisarza, który, sympatyzując z wybranymi przez siebie twórcami, starał się „wybielać” ich życiorysy przez eksponowanie pozytywnych stron biografii lub przemilczanie tych miejsc, które mogłyby jego faworytów ukazać w negatywnym świetle. Trzeba przyznać, że Autorka przekonująco zademonstrowała swój punkt widzenia i założone cele osiągnęła.

Z punktu widzenia kompozycji rozprawy niezbyt szczęśliwym posunięciem było, według mnie, uczynienie z fragmentu tytułu podrozdziału drugiego — „Rozliczenia z literaturą: mgnienia zwycięskiej rewolucji” — tytułu rozdziału czwartego: „Rozliczenia z literaturą”. Wystarczyło użyć w tym miejscu synonimu, np. „porachunki”, by to zastrzeżenie złagodzić.

W **rozdziale piątym** Autorka poszukiwała prawdy w micie, wychodząc z założenia, że mitologia zaznaczyła się w twórczości Kondratjewa wielorako: przez korespondowanie z wątkami chrześcijańskimi, w ukazywaniu piękna Słowiańszczyzny jako takiej, a Wołynia — w szczególności, wreszcie — w mityzacji emigracji. Wyłoniła zatem Badaczka, opisała i przeanalizowała wybrane wątki mitologiczne, odnosząc je nie tylko do dziedziny literaturoznawczej, lecz także autobiograficznej dorohobuskiego uchodźcy przez interpretację takich głównie utworów, jak: *Statuetka według zamówienia Bereniki* (*Статуя по заказу Береники*, 1925), *Historia o zmartwychwstałym Joezerze* (*История о воскресшем Иоэзере*, 1927), *Bogowie słowiańscy* (*Славянские боги*, 1936), *Nad brzegami Jaryni. Powieść demonologiczna* (*На берегах Ярыни. Демонологический роман*, 1930) i *Sny* (*Сны*, 1990). W rozdziale piątym dał się też usłyszeć ton patriotyczny, który zdaniem Autorki ma charakter swoiście nacjonalistyczny.

W **Zakończeniu** (s. 253–261) Pani mgr Joanna Baum dokonała rzetelnego podsumowania zawartości problemowej poszczególnych rozdziałów rozprawy.

### 3. Uchybienia merytoryczne

Wrażliwym aspektem recenzowanej rozprawy są usterki merytoryczne. Na szczęście nie ma ich wiele. Niektóre z nich, jak w przypadku biografii św. Matki Marii (Skobcowej), mogą wynikać ze zbyt pobieżnej lektury przez Kandydatkę ziemskiego życia paryskiej zakonnicy, inne — najprawdopodobniej z pośpiechu, braku należytego skupienia się nad omawianą kwestią lub nadmiernego zaufania do pamięci, która, jak widać, wyprowadziła Autorkę parokrotnie na manowce.

1. Na s. 62 Autorka podaje błędnie rok otrzymania literackiej Nagrody Nobla przez Aleksandra Solżenicyna — 1972, zamiast poprawnego 1970.
2. Na s. 95–96 Kandydatka pisze m.in.: „Odrodzenie wiary miało duży wpływ na twórczość Rosjan za granicą. W zasadzie obecność duchowości prawosławnej na uchodźstwie zdecydowała o losach wielu emigrantów. Kodzis wśród autorytetów ruchu religijnego wymieniał współpracowników «Puti»: Bierdiajewa, Wyszestawcewa, Iwana Iljina, Nikołaja Łoskiego, Fiodora Stiepuna, Siemiona Franka czy Szestowa, zmuszonych do emigracji z Rosji w 1922 roku. Również ci filozofowie mieli największy wpływ na środowisko młodych twórców emigracji na Zachodzie (Paryż, Berlin), poszukujących prawdy we wierze. **Przykładem tego stało się nawrócenie Jelizawiey Skobcowej, która przeszła ewolucję od pisarstwa nasyconego wiarą do wstąpienia do zgromadzenia sióstr na wychodźstwie, gdzie przyjęła imię «Matki Marii»**” (pogr. — GO). Trzeba w tym miejscu zdecydowanie zaprotestować: św. Matka Maria (Skobcowa) nigdy od prawosławia się nie odwracała, by na emigracji na nie się nawrócić: przeciwnie, całe jej bogate duchowe życie było ciągłym dialogiem z Bogiem, zarówno wtedy, gdy jako osoba świecka dźwigała ciężary rewolucji październikowej w Rosji i nędzy bytu emigracyjnego na obczyźnie, jak i wtedy, gdy jako mniszka z ulicy Lourmell 77 uprawiała wśród ubogich emigrantów codzienną liturgię pozaświątynną: prowadząc przytułek, karmiąc głodnych, pojąc spragnionych, lecząc chorych, dźwigając z moralnego upadku alkoholików i prostytutki, dodając otuchy pogrążonym w depresji rodakom.
3. Na s. 84 znajduje się niepoprawna data urodzin Aleksandra Puszkina. Wielki poeta Rosji urodził się nie 8, lecz 6 czerwca 1799 roku.
4. Na s. 114 Badaczka obdarzyła Władimira Nabokowa najwyższym wyróżnieniem literackim. Zapewne, kilkakrotnie nominowany do Nagrody Nobla Władimir Nabokow (np. w 1965 i 1974 roku) wielce by się ucieszył nie tylko z samej nominacji do literackiej Nagrody Nobla, lecz zwłaszcza z jej otrzymania, nigdy jednak tak się nie stało, a filolog, zwłaszcza rusycysta, mylić się w tym przypadku nie może.
5. Kandydatka nie zwróciła także uwagi na to, że 31 sierpnia 1914 roku dawny Petersburg stał się Piotrogradem, a więc konsekwentnie, pisząc o wydarzeniach zachodzących w tym mieście po danej dacie, należało się posługiwać nazwą „Piotrogród” i uwzględnić ten fakt w periodyzacji życia i twórczości Aleksandra Kondratjewa. Dlatego na s. 119 zamiast „z walczącego Petersburga” powinno być „z walczącego Piotrogradu”, a na s. 123 zamiast „Akcja utworu toczyła się we współczesnym, komunistycznym Petersburgu” powinno być: „Akcja utworu toczyła się we współczesnym, komunistycznym Piotrogradzie”.
6. Na s. 228, przypis 447: „s. 137” zamiast „s. 37”.

#### 4. Poprawność formalno-językowa, stylistyczna, interpunkcyjna

Najsłabszym ogniwem przedłożonej do oceny rozprawy są usterki językowe, których nie powinno być wcale. Z obowiązku recenzyjnego nie mogę przemilczeć tej kwestii, nie skupiam się jednak na niedoskonałościach redakcyjnych zwanych potocznie literówkami, lecz na poważniejszych przewinieniach natury poprawności ortograficznej. Wspomnę, że dysertacja została przedłożona do oceny w języku polskim, a więc zasadniczym punktem odniesienia poprawności wypowiedzi jest ortografia polska; uwagi na temat poprawności w zakresie ortografii rosyjskiej odgrywają tutaj rolę drugorzędną, aczkolwiek także są obecne. Tymczasem wiele miejsc w rozprawie świadczy o tym, że ortografia rosyjska jest dobrze znana Piszącej i, niestety, miejscami bierze górę nad ortografią rodzimą. Sytuacja taka nie jest do przyjęcia w perspektywie pracy naukowej, a wszystkie skutki potknięć językowych należy bezwarunkowo usunąć przed ewentualnym skierowaniem pracy do druku. W tekście rozprawy zdarzają się animizacje, które w zasadzie nie są językowo niepoprawne, ponieważ traktuje się je jako pewną sztuczność usankcjonowaną przez tradycję, lecz w pracy naukowej powinno się raczej postaci metaforycznych typu „rozprawa opowiada”, „rozprawa analizuje”, „rozprawa wnosi”, „książka opisuje” jednak unikać. Poniżej przedstawiam katalog potknięć językowych z pominięciem literówek:

##### 1. Pisownia nazwisk

Na s. 9 i in. W transliterowanych rosyjskich nazwiskach męskich zakończonych na *-j* opuszcza się ostatnią spółgłoskę, a więc piszemy nie Annienskij, Baratynskij, Narieźnyj itd., lecz Annienski, Baratynski, Narieźny itd. Poza tym nie zaznaczamy miękkości spółgłoski „l” i nazwisko «Зеленин» oddajemy nie jako „Zielienin” (s. 132, 206, 258, 260), ale jako „Zielenin”, a Милуков nie jako „Miliukow” (s. 92), ale jako „Milukow”.

##### 2. Pisownia nazw czasopism i tytułów książek

Na s. 5 i in. wyraz „słowo” w nazwie własnej gazety „Wołyńskie słowo” jako postać transliterowana z «Волыньское слово» powinno być pisane małą literą.

Na s. 14 i in.: „Kultury wschodniosłowiańskie – Oblicza i Dialog” zamiast „Kultury Wschodniosłowiańskie – Oblicza i Dialog”.

Na s. 250 i in.: „Ciało i Ponowoczesność. W kręgu sztuki pod red. W. Dittrich, M. Hybiak, M. Wirski” zamiast „Ciało i ponowoczesność. W kręgu sztuki pod red. W. Dittrich, M. Hybiaka, M. Wirskiego”.

Na s. 267 i in.: „Forstner D., Świat Symboliki Chrześcijańskiej” zamiast „Forstner D., Świat symboliki chrześcijańskiej: leksykon”.

##### 3. Pisownia nazw geograficznych:

Na s. 5 i in.: „Sankt-Petersburg” zamiast „Sankt Petersburg” lub po prostu „Petersburg”.

##### 4. Błędy gramatyczne

Od s. 4 do końca pracy: niepoprawna pisownia lat przez dołączanie do roku krótkiej kreski i końcówki gramatycznej, np. 1960-ch.

Na s. 4: „Gleb” zamiast „Glebem”.

Na s. 5 i in. nie należało odmieniać transliterowanych nazw własnych czasopism oraz tytułów utworów rosyjskich na modłę gramatyki rosyjskiej, gdyż powstało rozprężenie poprawnościowe (np. s. 24, 86, 87, 91, 182 i n.).

Na s. 12: „Oleha Komarczenko” zamiast „Oleha/Olega Komarczenki”.

Na s. 33 i in.: „tą” w bierniku zamiast „tę”.

Na s. 58: „Romanowych” zamiast „Romanowów”.

Na s. 90: „o Pablo Picasso” zamiast „o Pablu Picassie”.

Na s. 103: „opublikowana jako” zamiast „opublikowane jako”.

Na s. 151: „znany lepiej jako” zamiast „znanego lepiej jako”.

Na s. 222: „...podmiotu lirycznego, którego znowu można utożsamić...” zamiast „...podmiotu lirycznego, który znowu można utożsamić...”.

Na s. 259: „ze Struwe” zamiast „ze Struwem”.

## 5. Błędy ortograficzne

Na s. 4: „badacz-strukturalista” zamiast „badacz strukturalista”.

Na s. 7.: „Rossiji” zamiast „Rossii”.

Na s. 10: „Petersburżanie” zamiast „petersburżanie”.

Na s. 20: „Niemniej ważna dla utrwalenia...” zamiast „Nie mniej ważna w celu utrwalenia...”.

Na s. 20, przypis 40: „nie idąca” zamiast „nieidąca”.

Na s. 22: „kraj Rad” zamiast „Kraj Rad”.

Na s. 22 jest „Stempowski”, a w przypisie 47 na s. 23 „Stępowski”. Powinno być Jerzy Stempowski (1893–1969).

Na s. 24: „nie godzenie się” zamiast „niegodzenie się”.

Na s. 28: „kraje wschodu” zamiast „kraje Wschodu”.

Na s. 35: „mini-cykl” zamiast „minicykl”.

Na s. 44, przypis 44: „kultur zachodu” zamiast „kultur Zachodu”.

Na s. 46, przypis 102: „nie wykorzystywanie” zamiast „niewykorzystywanie”.

Na s. 20: „Niemniej zasłużonym dla literatury...” zamiast „Nie mniej zasłużonym dla literatury...”.

Na s. 52: „niemniej ważnych aspektach...” zamiast „nie mniej ważnych aspektach...”.

Na s. 56: „nie wywodzącej się” zamiast „niewywodzącej się”.

Na s. 59: „nie legitymizowany” zamiast „nielegitymizowany”.

Na s. 60: „nie obrażanie” zamiast „nieobrażanie”.

Na s. 75: „chcąc-nie chcąc” zamiast „chcąc nie chcąc”.

Na s. 86: „nie zachowanych” zamiast „niezachowanych”.

Na s. 90: „nie mogącym” zamiast „niemogącym”.

Na s. 93 i in.: „popularno-naukowy” zamiast „popularnonaukowy”.

Na s. 98: „nie lubiący” zamiast „nie lubiący”.

Na s. 99: „Francoisa de la Rochefoucauld’a, Honoré’a de Balzaca” zamiast „François de La Rochefoucaulda, Honoré de Balzaca”.

Na s. 100: „ponad czterdziestoletnim” zamiast „ponadczterdziestoletnim”.

Na s. 105: „wzdłóż” zamiast „wzdłuż”.

Na s. 110: „nie podkreślenie” zamiast „niepodkreślenie”.

Na s. 115, przypis 236: „Gawriiła Dzierżawina” zamiast „Gawriiła Dzierżawina”.

Na s. 118: „Niżegorodskim” zamiast „Niżniegrodzkim”.

Na s. 119: „Czernichowskiej” zamiast „Czernihowskiej”.

Na s. 119: „walter-scottowski” zamiast „walterskotowski”.

Na s. 119: „Kozak Doński” zamiast „Kozak doński”.

Na s. 122: „nowowybranego” zamiast „nowo wybranego”.

Na s. 122 i in.: „Nikołaja Wrangiela” zamiast „Nikołaja Wrangla”.

Na s. 125: „Émile’a Jaques-Dalcroze’a” zamiast „Émile’a Jaquesa-Dalcroze’a”.

Na s. 146: „Europy południowej” zamiast „Europy Południowej”.

Na s. 149: „nie chodzenie” zamiast „niechodzenie”.

Na s. 151: „ponad sześćdziesięcioletni” zamiast „ponadsześćdziesięcioletni”.

Na s. 154: „50 rocznicy” zamiast „50. rocznicy”.

Na s. 157: „Thomasa Good’a” zamiast „Thomasa Gooda”.

Na s. 170: „Thomasa Mayne Reid’a” zamiast „Thomasa Mayne’a Reida”.

Na s. 177: „Z Leconte de Lisle’a” zamiast „Z Leconte’a de Lisle’a”.

Na s. 179: „niezadawalający” zamiast „niezadowalający”.

Na s. 202: „Nitsche” zamiast „Nietzsche”.

Na s. 212: „nowopowstałym” zamiast „nowo powstałym”.

Na s. 228: „nowonarodzonego” zamiast „nowo narodzonego”.

Na s. 228: „nie powiązany” zamiast „niepowiązany”.

Na s. 228: „możnaby” zamiast „można by”.

Na s. 232: „escaperoom’y” zamiast „escape roomy/rooms”.

Na s. 240: „nie utożsamianego” zamiast „nieutożsamianego”.

Na s. 248: „jaźma” zamiast „jarzma”.

Na s. 251: „nowonarodzonych” zamiast „nowo narodzonych”.

Na s. 258: „nowoposłubioną” zamiast „nowo poślubioną”.

## 6. Błędy leksykalne

Na s. 5 i in. stosowanie słowa „ilość” zamiast „liczba” w odniesieniu do przedmiotów policzalnych.

Na s. 9: przywiązuje się do czegoś „wagę”, a nie „rolę”.

Na s. 21 i in. rolę się „odgrywa”, a nie „spełnia”.

Na s. 28: „Tom wierszy z podtytułem” zamiast np. „Tom wierszy o podtytule”.

Na s. 48: znajduje się okazjonalizm „życiotworzenie” utworzony na wzór rosyjskiego «жизнетворчество».

Na s. 49, 193, 257 znajduje się okazjonalizm „sektancki” zamiast poprawnego przymiotnika „sekciarski”.

Na s. 58: „popęłnić zdradę” zamiast „dopuścić się zdrady”.

Na s. 59: „czyniąc pokłon” zamiast „oddając pokłon”.

Na s. 124: „adresowane głównie dla ludzi sceny” zamiast „adresowane głównie do ludzi sceny”.

Na s. 149: „...brak sukcesów w nauce...” zamiast „...brak postępów w nauce...”.

Na s. 161: „napotkał na” zamiast „napotkał”.

- Na s. 164: „lezbijski” zamiast „lesbijski”.
- Na s. 174: „dyktowała ton poezji” zamiast „nadawała ton poezji”.
- Na s. 177: „...wywołał u mnie przypuszczenie” zamiast „...pozwolił przyjąć/domyślić się, że...”.
- Na s. 216, przypis 425: „...w końcu XIX i początku XX wieku...” zamiast „...pod koniec XIX i na początku XX wieku...”.
- Na s. 222: „słuchać pieśni nowe i stare” zamiast „słuchać pieśni nowych i starych”.
- Na s. 224: „tiretem” zamiast „pauzą”.
- Na s. 241: „Na takie wyjaśnienie napotyamy...” zamiast „Takie wyjaśnienie napotyamy...”.
- Na s. 249: „ostatków ciała” zamiast „ludzkich szczątków”.
- Na s. 259: „zapoznanych” zamiast „poznanych”.

#### 7. Błędy składniowe

- Na s. 6 i in. konstrukcja typu „w okolicy którego” zamiast poprawnego „w którego okolicy”.
- Na s. 52: „... o tyle zabawny dla czytelnika, że...” — po „o tyle” powinien być łącznik „o ile”.
- Na s. 60: „bowiem nigdy” zamiast „nigdy bowiem”.
- Na s. 63: „o tyle, że” — po „o tyle” powinien być łącznik „o ile”.
- Na s. 85: „...nie zjednoczenie, a zlanie...” zamiast „nie zjednoczenie, lecz zlanie...”.
- Na s. 120: „...nie fikcyjnie, a ze znanstwem...” zamiast „nie fikcyjnie, lecz ze znanstwem...”.

#### 8. Błędy stylistyczne

- Na s. 33: „podług” ma kwalifikator „przestarzałe”.
- Na s. 83, przypis 169: „we wielu” zamiast „w wielu”.

#### 9. Błędy logiczne

- Na s. 51: „Nawet, jeśli był narkomanem-morfinistą, jak Briusow” zamiast np. „Nawet, jeśli był narkomanem-morfinistą, jak Błok”.
- Na s. 98: „...czymś pośrednim między Konfucjuszem i Buddą...” zamiast „kimś pośrednim między Konfucjuszem i Buddą...”.
- Na s. 126: „ale w praktyce Lenin umarł” — a mógł umrzeć inaczej? W teorii?

#### 10. Rusycyzmy

- Na s. 10: „dla określenia” zamiast np. „w celu określenia”.
- Na s. 19: „dla dopełnienia” zamiast np. „w celu dopełnienia”.
- Na s. 20: „dla utrwalenia” zamiast np. „w celu utrwalenia”.
- Na s. 20: „dla zobrazowania” zamiast np. „w celu zobrazowania”.
- Na s. 26: „nostalgia po kraju” zamiast „nostalgia za krajem”.
- Na s. 45: „wydają się być” zamiast „wydają się”.
- Na s. 47 i in.: „szereg” zamiast np. „wiele”.
- Na s. 47 i in.: „tym niemniej” zamiast np. „niemniej/niemniej jednak”.



- Na s. 66: „wybrany dla analizy” zamiast np. „wybrany w celu przeanalizowania”.
- Na s. 69: „prawidłowo funkcjonować” zamiast „poprawnie/właściwie funkcyjnować...”.
- Na s. 97: „dla analizy” zamiast np. „w celu przeprowadzenia analizy”.
- Na s. 101: „dla realnie istniejących bohaterek” zamiast „w stosunku do/wobec realnie istniejących bohaterek”.
- Na s. 156: „przyszło im” zamiast „wypadło im/musieli”.
- Na s. 174: „niedługo przyszło wojować” zamiast np. „niedługo trzeba/wypadło wojować”.
- Na s. 201: „dla interpretacji tekstu” zamiast np. „w celu zinterpretowania tekstu”.
- Na s. 210: „dla uzasadnienia” zamiast np. „w celu uzasadnienia”.

## 11. Błędy interpunkcyjne

- Na s. 31: „mimo, że” zamiast „mimo że”.
- Na s. 31: „Tak samo jak...” zamiast „Tak samo, jak...”.
- Na s. 39: tak zwany „bilans życiowy” zamiast: tak zwany bilans życiowy.
- Na s. 59: „...więc nie wiedział czy oskarżony...” zamiast „...więc nie wiedział, czy oskarżony...”.
- Na s. 62: „...nie wiadomo kogo oskarżać...” zamiast „...nie wiadomo, kogo oskarżać...”.
- Na s. 63: „...widać jak bardzo...” zamiast „...widać, jak bardzo...”.
- Na s. 68: „...nie wiedząc jak długo...” zamiast „...nie wiedząc, jak długo...”.
- Na s. 69: „Nie wiedział jak...” zamiast „Nie wiedział, jak...”.
- Na s. 73: „...nie wiedzieli jak...” zamiast „...nie wiedzieli, jak...”.
- Na s. 78: „Nie wiadomo właściwie z jakiego...” zamiast „Nie wiadomo właściwie, z jakiego...”.
- Na s. 81: „Jak recenzje... poglądów można było...” zamiast „Jak recenzje... poglądów, można było...”.
- Na s. 83: „...we wszystkim, co stare pojawia się...” zamiast „we wszystkim, co stare, pojawia się...”.
- Na s. 85: „...aby pokazać jak niskie...” zamiast „...aby pokazać, jak niskie...”.
- Na s. 85: „...między sobą sekt i podawał...” zamiast „...między sobą sekt, i podawał...”.
- Na s. 87: „...tego, co dobre w ruchu rewolucyjnym i pielęgnację...” zamiast „...tego, co dobre w ruchu rewolucyjnym, i pielęgnację...”.
- Na s. 87: „...wyższa, niż poprzednich...” zamiast „...wyższa niż poprzednich...”.
- Na s. 103: „...zaczynał tak jak autor...” zamiast „...zaczynał tak, jak autor...”.
- Na s. 105: „...nie bardzo wiadomo dlaczego...” zamiast „nie bardzo wiadomo, dlaczego...”.
- Na s. 108: „...ze znaczeniem jakie miał...” zamiast „ze znaczeniem, jakie miał...”.
- Na s. 127: „...by sprawdzić kiedy stanie się...” zamiast „...by sprawdzić, kiedy stanie się...”.
- Na s. 131: „...mianowali takich jak Kondratiew...” zamiast „...mianowali takich, jak Kondratiew...”.

- Na s. 146: „...wyjechał z kraju by...” zamiast „...wyjechał z kraju, by...”.
- Na s. 148: „...roli jaką zyskał...” zamiast „...roli, jaką zyskał...”.
- Na s. 149: „...do seminarium gdzie...” zamiast „...do seminarium, gdzie...”.
- Na s. 152: „...popularności jaką zdobył...” zamiast „...popularności, jaką zdobył...”.
- Na s. 160: „...dużo lepsze, niż...” zamiast „...dużo lepsze niż...”.
- Na s. 169: „Kondratiew zastanawiał się czy...” zamiast „Kondratiew zastanawiał się, czy...”.
- Na s. 207: „...wiedział dobrze jaką rolę...” zamiast „wiedział dobrze, jaką rolę...”.
- Na s. 209, przypis 414: „Nie wiadomo jednak z czego...” zamiast „Nie wiadomo, z czego...”.
- Na s. 210: „...Rusi Czerwonej a potem...” zamiast „...Rusi Czerwonej, a potem...”.
- Na s. 211: „Jak widać Kondratiew...” zamiast „Jak widać, Kondratiew...”.
- Na s. 211: „...jednoznacznie stwierdzić czy...” zamiast „...jednoznacznie stwierdzić, czy...”.
- Na s. 201: „...nie wiedział jak ocenić...” zamiast „...nie wiedział, jak ocenić...”.
- Na s. 218: „...domownikom kiedy...” zamiast „...domownikom, kiedy...”.
- Na s. 233: „Mężczyzna zastanawia się czy...” zamiast „Mężczyzna zastanawia się, czy...”.
- Na s. 241: „...zależy czy uzna...” zamiast „...zależy, czy uzna...”.
- Na s. 245: „...pisarza były niepełne...” zamiast „...pisarza, były niepełne...”.

## 12. Błędy lokacyjne w bibliografii

- Na s. 267 po poz. 28. powinna być pozycja 58.

## 5. Aspekty translatorskie

Dostrzeżone przeze mnie w rozprawie kwestie translatorskie można podzielić na dwójakiego rodzaju: takie, które są ewidentnym błędem językowym, oraz takie, które wiążą się z subtelnościami translacji, a więc nie są błędem słownikowym, lecz nietrafionym, w mojej ocenie, tłumaczeniem z powodu niewłaściwego wyboru jednostek tłumaczenia z pola synonimicznych możliwości języka docelowego. Wspominam o nich nie tylko z obowiązku recenzyjnego, lecz także z myślą o poprawieniu wskazanych miejsc w dysertacji z myślą o jej ewentualnej publikacji.

- Na s. 66 tytuł książki Aleksandra Sołżenicyna *Бодался телёнок с дубом* został przetłumaczony jako *Bodło cielę dąb*, a więc przez prawie dosłowne odczytanie znaczeń trzech rosyjskich składowych, co uznaję za niezbyt trafioną propozycję Autorki. Jej rozwiązanie odbiega także od znanej już w polskim obiegu czytelnictwem od 1981 roku wersji przekładu *Łbem o ścianę*, która, chociaż nie ma leksykalnie nic wspólnego z brzmieniem oryginału, lepiej jednak odzwierciedla nierówność pozycji między walczącymi stronami..

- Na s. 91 tytuł opowiadania Piotra Krasnowa *Доколе, Господин* Kandydatka transponuje jako *Poczekaj, panku*, co również odbiega od materii pierwowzoru, w którym znajduje się zapytanie o czas trwania czegoś lub kres działania: *Do kiedy, Panie*.
- Na s. 106 Autorka pisze: „Kondratiew wyrażał nawet myśl, że: „czerwoną nicią snuje się w książce myśl o nierozzerwalnym związku ruchu rewolucyjnego...”. W rosyjskim frazeologizmie mamy postać „проходить красной нитью”, który słownikowo jest oddawany jako „przechodzić czerwoną nicią”. Tutaj zaś mamy **snucie się**, co pociąga za sobą określoną obrazowość ruchu, jego meandryczność, a dodatkowo może nawet niepewność.
- Na s. 113 tytuł wiersza *Я видал, что такое война, с иностранным уйдя легионом* został przetłumaczony jako *Widziałem, co to wojna, uchodząc z obcym legionem*. Moją uwagę zwróciła forma rosyjskiego imiesłowu przysłówkowego *уйдя*, oddana jako *uchodząc*, a więc w polskiej wersji Badaczka wybrała zamiast imiesłowu przysłówkowego uprzedniego imiesłów przysłówkowy współczesny, zmieniając nieco sytuację narracyjną.
- Na s. 115 tytuł trylogii Eudoksji Nagrodskiej *Река времён* Autorka transponuje jako *Rzeka czasu*, chociaż w oryginale wyraźnie jest mowa o dopełniaczu liczby mnogiej: *времён*~czasów. Tego typu odstępstw translatorskich nie pochwalam.
- Na s. 118 tytuł powieści historycznej Siergieja Minułowa *Под шум дубов* ma po polsku postać dosłowną *Pod szum dębów*, gdy właściwą jest raczej *Przy szumie dębów* albo *W szumie dębów*.
- Na s. 118 w tytule książki Siergieja Minułowa *Трапезондская эпопея (Киев, Трапезонд, Финляндия)* zabrakło słowa „dziennik”. Poprawna postać: *Трапезондская эпопея: Дневник: Киев. Трапезонд. Финляндия*. Nie wiadomo do końca, dlaczego autor posłużył się tutaj postacią *Трапезондская*, gdy poprawnie, jeśli mamy na myśli tureckie miasto, powinno być *Трапезундская* — od nazwy własnej *Трапезунд* (= Трабзон). W tej sytuacji tłumacz mógł zachować rozwiązanie obecne w oryginale i transponować przymiotnik *Трапезондская* jako *Трапезонcka*, albo zaproponować tytuł, w którym będzie wyraźne nawiązanie do wspomnianego miasta w Turcji: *Трапезунcka* (od nazwy Трапезунт). W wersji zaproponowanej przez Badaczkę otrzymaliśmy wymieszane porządki translatorskie: *Епопеја трапзонcka (Kijów, Трапзон, Финляндия)*, przy czym w słowie *Трапзон* występuje spółgłoska „p” zamiast „b”. Ponadto wydaje się, że gdyby sięgnąć po postać wyjściową „Трабзон”, to utworzony od niej przymiotnik powinien brzmieć „trabzońska”, a nie „trapzoncka”.
- Na s. 121 tytuł powieści historycznej Piotra Krasnowa *Все проходим* Pani mgr Joanna Baum oddaje jako *Wszystko przechodzi*. Gramatycznie i leksykalnie niby wszystko w porządku, lecz by uniknąć zastanawiania się nad tym, „Dokąd wszystko przechodzi?”, wybrałbym postać *Wszystko przemija*.
- Na s. 123 tytuł dzieła Nikołaja Sniessariewa *Смирительная рубашка* został w polskim tłumaczeniu oddany przez Kandydatkę niepoprawnie jako *Kaftan* bez koniecznego w tym miejscu dopełnienia: „bezpieczeństwa”. Powstała w ten sposób sugestia, że czytelnik będzie mieć do czynienia z rodzajem odzieży codziennego użytku, a nie środkiem przymusu bezpośredniego.

Na s. 150 tytuł wiersza Iwana Nikitina *Обличитель чужого разврата...* Autorka niepoprawnie przełożyła jako *Winowajca cudzej rozpusty...* Tutaj nie chodzi o winowajcę, lecz o demaskatora.

Na s. 218 znajduje się wyrażenie „Straszny Sąd”; poprawnie: „Sąd Ostateczny”.

Na s. 225 i in. *Домовой* Autorka oddaje jako *Domownik*. Wydaje się, że właściwym rozwiązaniem jest „duszek domowy” albo „chochlik”, ale nie wyraz „domownik”, który ze światem ezoterycznym nie musi mieć nic wspólnego.

Dalej — *Жалоба земли* to w żadnym razie nie *Żaloba ziemi*, lecz *Skarga ziemi*. Gdyby w oryginale była liczba mnoga *Жалобы земли*, wówczas można byłoby jeszcze napisać *Żale ziemi*.

Zdecydowanie nie do przyjęcia jest tłumaczenie nazw własnych *Лель* и *Полель* jako *Lel* i *Polel*, ponieważ tradycja mitologiczna jest w tym względzie jednoznaczna i dwa bóstwa słowiańskie noszą imiona „Lelum” oraz „Polelum”.

Podobnie sprzeciw mój budzi tłumaczenie tytułu wiersza Aleksandra Kondratjewa *Трясавица Акилѣд* jako *Trzęsawica Akilod*, ponieważ translacj prowadzi na manowce znaczeniowe. Słowo „трясавица” nie wiąże się tutaj interferencyjnie z trzęsawiskiem/grzęzawiskiem (ros. *трясина*), lecz ze stanem fizjologicznym człowieka — chorego lub zdenerwowanego, czyli z potocznie zwaną „trzęsionką” (ros. *лихорадка*). Wyraz „трясавица” już w czasach współczesnych Kondratjewowi uchodził za przestarzały i o zasięgu lokalnym.

Przekład wiersza Aleksandra Kondratjewa *Кикимора Баюну* jako *Kikimora Bajunowi* nie jest, według mnie, najszcześniejszym rozwiązaniem translatorskim zaproponowanym przez Badaczkę. Ja w tym miejscu napisałbym *Kikimora do Bajuna*, znajdując potwierdzenie dla tego wyboru w tekście oryginału.

**Streszczenie, s. 290– 293.** Ponownego przejrzenia i poprawek wymaga również streszczenie napisane w języku rosyjskim. Są tutaj usterki głównie natury leksykalnej i w zakresie rekcji, jest także tytuł rozprawy, który sugeruje nieco inny kierunek badawczy i pole obserwacji niż zostało to zapisane w języku polskim. Autorka podaje następującą wersję tłumaczenia tytułu dysertacji: „*С депрессии к жизненному автопортрету. Неизвестные прессовые очерки Александра Кондратьева 1920–1939 гг.*”. Mniejsza już o to, czy konstrukcja „od~do” oddana jako „с~к” jest całkowicie poprawna, ponieważ istota mojego zastrzeżenia sprowadza się do dwóch innych rosyjskich elementów, czyli do słów *автопортрету* i *очерки*, gdyż w tłumaczeniu powrotnym należałoby tytuł ten przetransponować jako „*Od depresji do życiowego autoportretu. Nieznane szkice prasowe Aleksandra Kondratiewa z lat 1920–1939*”. Jak widać, *bilans życiowy* został zastąpiony *autoportretem*, a *teksty prasowe* konkretnym gatunkiem — *szkicami*.

## 6. Usterki redakcyjne

W ocenianej rozprawie Autorka zastosowała bardzo rzadki i według mnie niezbyt udany schemat rejestracji danych o dziełach w przypisach dolnych i bibliografii, gdy chodzi o zapis informacji dodatkowych na przykład o redaktorach tomów czy przytaczanych stronach z dzieł zwartych lub czasopism. Tradycyjnie, jeśli tekst jest obcojęzyczny, powiela się przyjęte w języku oryginalnym oznaczenia, a więc zarówno fakt redagowania tomu czy numer strony, skąd pochodzi cytat, należałoby jednak oddawać konsekwentnie za pomocą cyrylicy. Ponadto Autorka najczęściej nie podawała stron artykułów, które znajdowały się w prasie emigracyjnej. Inny szczegół techniczny: numery stron podawane w przypisach rozdziela się za pomocą półpauzy, a nie krótkiej kreski, podobnie za pomocą pauzy wyodrębnia się wszelkie cezury występujące w tekście głównym, w przypisach, w częściach dodatkowych dysertacji.

## III. PODSUMOWANIE

Z całą pewnością w przedstawionej do oceny rozprawie doktorskiej Pani mgr Joanna Baum rozwiązała problem naukowy w sposób oryginalny, umiejętnie i krytycznie odwołując się do zastanych danych literaturowych, przywołując je, komentując i proponując własne rozumienie tradycyjnych interpretacji problematyki związanej z życiem i twórczością Aleksandra Kondratjewa. Bezsprzecznie wykazała się także ogólną wiedzą teoretyczną w obszarze literaturoznawczym, a także szczegółową, gdy chodzi o XIX- i XX-wieczną historię literatury rosyjskiej. Dowiodła, że dzięki osobistej wytrwałości w prowadzeniu kwerendy krajowej i międzynarodowej badaczowi udaje się w końcu dotrzeć do cennych źródeł prasowych, zebrać je, uporządkować i po nowatorsku zinterpretować, a więc odświeżyć i zrekonstruować fragment dziedzictwa kulturowego Rosji — tej sprzed 1917 roku i po przewrocie bolszewickim. Autorka swoją dysertacją przypomniała nam przy okazji, że dawne materiały prasowe o zasięgu lokalnym są najczęściej, niestety, skazane na zapomnienie z uwagi na obiektywny upływ czasu, na brak zainteresowania określonym pisarzem czy zjawiskiem literackim, a także z powodu nieobecności określonych czasopism w ogólnej świadomości współczesnych odbiorców i naukowców. Pragnę zatem szczególnie podkreślić fakt samodzielnego prowadzenia pracy naukowej Pani mgr Joanny Baum nie tylko na etapie zbierania i opracowywania materiału do niniejszej rozprawy, lecz także w trakcie przedstawiania całościowej koncepcji życia i twórczości zapomnianego twórcy emigracyjnego, Aleksandra Kondratjewa, przez powrót i świeże spojrzenie na jego dokonania literackie i krytyczne. Co warto także zaakcentować, nie znajduję w ocenianej pracy tendencji do interpretacji przerostowych, a więc takich, które nie znajdowałyby żadnego potwierdzenia w analizowanych przez Badaczkę tekstach. Owszem, możemy się pięknie spierać o szczegóły, lecz co do zasady nie ma między recenzentem a Autorką istotnych rozbieżności.

Jeśli chodzi o syntetyczne odniesienie się do oceny merytorycznej pracy, to dostrzegam nie tylko trafność podjętej problematyki, lecz także jej duże walory poznawcze, dlatego ukazanie się tej pracy drukiem — po dokonaniu stosownych korekt — będzie mieć istotne znaczenie dla literaturoznawstwa rosyjskiego. Tak szerokiej wiedzy na temat wołyńskiego emigranta,

zebranej w jednym miejscu i ujętej pod określonym kątem, nie było jak dotąd w bazie literaturowej. Spora luka została zatem wypełniona w odniesieniu do Aleksandra Kondratjewa i jego działalności prasowej, lecz nie jest to, niestety, luka ostatnia. Dlatego przed Autorką otwierają się kolejne szerokie perspektywy eksploracyjne w poszerzonym zakresie, jeśli tylko zechce się z nimi zmierzyć, jeśli wystarczy Jej zapału twórczego i sił fizycznych.

W aspekcie metodologicznym dobór literatury nie budzi moich zastrzeżeń. Na uwagę zasługuje poprawne co do zasady formułowanie problemów i hipotez, obrana metoda podporządkowana kluczowi biograficznemu przyniosła bardzo dobre rezultaty, a zastosowane narzędzia analityczne zaowocowały oryginalnymi interpretacjami tekstów Kondratjewa — literackich i pozostałych. Przyjęty przez Panią mgr Joannę Baum układ pracy, jak też struktura podrozdziałów wiodły Ją zdecydowanie w kierunku zilustrowania głównych i pobocznych założeń badawczych. W tym zakresie Jej działania zakończyły się sukcesem.

Do mocnych strony rozprawy należy bezsprzecznie wydobycie przez jej Autorkę z dziejowego zapomnienia jednego z ciekawszych twórców Srebrnego Wieku, którzy interesowali się m.in. ezoteryką i demonologią, a niektóre ze swoich przymysłów utrwaliли na stronach twórczości własnej. Uprawianie przez Badaczkę swego rodzaju archeologii filologicznej (ale nie paleoarcheologii) dało całkiem dobre i ciekawe poznawczo rezultaty, ponieważ dzięki przywracaniu pamięci o zapomnianych pisarzach na fali wspomnień o nich wypływają niejako przy okazji inne nazwiska, sprawy i wydarzenia, o których najczęściej milczą podręczniki literatury XX-wiecznej.

W ocenianej rozprawie sporo miejsca zajmują, zwłaszcza w jej partiach końcowych, stosunkowo obszerne cytaty z dzieł Aleksandra Kondratjewa. Czy to zarzut? Niekoniecznie, jeśli na przytoczenia spojrzymy jak na wartość podwójną: po pierwsze, są one trafionym źródłem wiedzy o świecie przedstawionym w utworach wołyńskiego „specjalisty od diabłów”, po drugie dostarczają nam wiedzy o samej poetyce emigranta z Dorohobuża. To ważne, ponieważ swobodny dostęp do jego tekstów, szczególnie prasowych, jest mocno utrudniony, a za sprawą wysiłku badawczego Pani mgr Joanny Baum ten niedosyt materiałowy został w sporej mierze złagodzony.

Inną niepodważalną zasługą Kandydatki jest rozświetlenie fragmentu mroków emigracyjnej przeszłości pisarzy rosyjskich dotkniętych koniecznością porewolucyjnej emigracji pierwszej fali. Pani mgr Joanna Baum zebrała, uporządkowała, opracowała i udostępniła wyniki swojej kilkuletniej pracy nad danym tematem. W dysertacji prowadziła narrację w pierwszej osobie, śmiało używając słów, w których jasno wyrażała własne stanowisko wobec przedstawianej rzeczywistości historycznej i literackiej, stawiała intrygujące hipotezy i konsekwentnie ilustrowała swoje założenia badawcze, zdradzając prawdziwe zaangażowanie naukowe oraz znajomość problematyki, w której poruszała się z łatwością. Chwilami wpadała nawet w przejściowy, na szczęście, samozachwył, reklamując wprost znaczenie dla nauki poczynionych przez siebie ustaleń, gdy przykładowo pisała: „Niniejsza praca naukowa posiada istotny wkład w badania nad twórczością Kondratiewa nie tylko ze względu na zawarcie w niej nieznanych dotychczas tekstów autora. Należy także zwrócić uwagę na zastosowanie teorii o depresyjności i antyrewolucyjności literatury pisarza do znanego dziedzictwa badawczego” (s. 259) i dalej: „Uważam, że rozprawa wnosi wiele nowego w badania spuścizny Kondratiewa, ponieważ doprowadziła do częściowego udostępnienia nieznanego dorobku prasowego coraz bardziej popularnego w kręgach rosyjskich i ukraińskich pisarza. Co warto podkreślić,

niezwykłe wyniki udało się osiągnąć ze względu na przyjętą metodę badawczą. Nie było dotąd uczonych, którzy wykorzystywaliby do opracowania twórczości autora metodę biograficzną, bazującą na niełatwych uwarunkowaniach psychologicznych i bytowych jego życia (zwłaszcza po rewolucji), a mniej skupiającą się na postaciach, które przedstawiał” (s. 285). I jeszcze jedna ilustracja szarzy badawczej: „Przedstawiona rozprawa nie tylko analizuje pisarstwo Kondratiewa, lecz również, dzięki zastosowanym zabiegom badawczym, stanowi kompendium wiedzy o literaturze i sztuce białych emigrantów w latach 1920–1930-ch” (s. 261). Myślę, że moment wartościowania i oceny rozprawy jako całości należało jednak pozostawić recenzentom.

#### IV. KONKLUZJA

Sformułowanie uwag recenzyjnych miało na celu zobrazowanie zawartości niniejszej dysertacji pod pewnym kątem i podkreślenie przede wszystkim wartości naukowej przedłożonej do opinii rozprawy, jak też wyeksponowanie w niej znacznego, widocznego już teraz, potencjału naukowego Badaczki: Jej samodzielności, dociekliwości, a miejscami ryzykownej nawet śmiałości w stawianiu i dowodzeniu swoich założeń oraz tez. Są to atrybuty młodych, zdolnych, dobrze rokujących na nieodległą przyszłość badaczy porwanych przez filologiczną pasję i urzeczonych odkrywaniem tego, co w dziejach literatury jest jeszcze nieznanie lub znane w nikłym stopniu. Dlatego pomimo dostrzeżonych tu i ówdzie uchybień merytorycznych czy natury językowej, które obiektywnie osłabiają ogólne bardzo dobre poznawcze wrażenia lekturowe i które łatwo będzie usunąć z tekstu myślą o ewentualnym wydaniu drukiem danej pracy, uważam, że **dysertacja Pani mgr Joanny Baum jednoznacznie kwalifikuje się do dopuszczenia Kandydatki do dalszych etapów przewodu doktorskiego, o co niniejszym wnoszę.**

